

Głos Nauczycielski

ORGAN MINISTERSTWA OŚWIATY
I ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 23

WARSZAWA, 3 CZERWCA 1956 R.

CENA 30 GR

UDZIAŁ NAUCZYCIELI W PRACACH NAUKOWYCH

Potrzebny szeroki ruch intelektualny

Prof. dr B. Suchodolski

STAWIAMY wielki, kluczowy problem naszego szkolnictwa, naszej kultury. Problem upowszechnienia i pogłębienia życia umysłowego, przeniknięcia go elementami naukowej wiedzy o rzeczywistości, powiązania z walką o naukowy pogląd na świat, o racjonalne działanie opanowujące siły przyrody i kształtujące świadomość rzeczywistości społecznej. Budownictwo socjalistyczne opiera się nie tylko na fundamencie ciężkiego przemysłu, ale i na odpowiednio ukształtowanej świadomości ludzi; postępującej nie tylko orężem zaawansowanej techniki, ale i orężem urobionej przez naukę psychiki; zmniejszanie różnic między pracą umysłową i fizyczną to nie tylko program organizacji pracy zawodowej, ale i program upowszechnienia naukowego wykształcenia mas; masy pracujące, stając się gospodarzami swego kraju, muszą uzyskać jak najpełniejsze wykształcenie, jak najlepszą wiedzę o świecie. Nigdy w naszych dziejach potrzeba — a zarazem i możliwość — upowszechnienia wiedzy, pogłębienia kultury umysłowej, rozszerzenia zasięgu nauki nie były tak wielkie, jak obecnie.

Czy możemy być zadowoleni z wyników naszej pracy w tym zakresie? Osiągnięcia nasze są znaczne, ale wcale nie takie, jakie być powinny, a może nawet nie takie, jakie mogłyby być, gdybyśmy w sposób należyty skupiali nasze wysiłki. Nurt życia umysłowego toczy się dość leniwie w ośrodkach prowincjonalnych, niekiedy niemal ustaje w małych miasteczkach i na wsiach. Trudno w tym artykule analizować przyczyny takiego stanu rzeczy i wskazywać środki zaradcze. Ale chcielibyśmy pokazać pałace potrzeby w jednej dziedzinie. Chodzi o życie umysłowe wśród nauczycielstwa.

Niestety, jego intensywność i poziom nie wydają się zadowalające. Oczywiście nie mówimy tego w sensie oskarżenia. Znamy wszyscy dobrze i trudne warunki pracy nauczycielskiej, i bardzo znaczne obciążenie nauczyciela różnymi obowiązkami, i słabą pomoc orga-

nizacji związkowej w tym zakresie, i brak konkretnej opieki ze strony administracji szkolnej. Nie znaczy to jednak, abyśmy mieli się godzić z istniejącym stanem rzeczy. Wręcz przeciwnie, należy walczyć o to, aby go zmienić. Czego potrzeba, aby wzmocnić intensywność życia umysłowego wśród nauczycielstwa? Oczywiście intensywność ta zależy od wielu czynników i wszelki sensowny program poprawy w tym zakresie musiałby uwzględnić wiele różnych elementów. Ograniczmy się tu do jednego: do elementu pracy naukowej. Jest jasne, iż praca naukowa stanowi główny czynnik życia umysłowego. Ośrodki pracy naukowej mają zawsze zdolność promieniowania na otoczenie, zasilania jego życia umysłowego wartościowymi, pobudzającymi elementami. Z tej racji realizacja programu podnoszenia poziomu życia umysłowego szerszych kół zależy w wielkiej mierze od stopnia, w jakim potrafimy zagęścić sieć ośrodków pracy naukowej.

Ośrodki te mogą mieć postać organizacyjną bardzo różną. Niekiedy będą to placówki badawczo-naukowe w terenie ściśle powiązane z placówkami centralnymi. Niekiedy będą to koła naukowe zorganizowane w ramach towarzystw miłośników nauk. Niekiedy będą to ognia związkowe. Innym razem mogą to być niewielkie grupy współpracujące z większymi zespołami. W ostateczności docieramy zawsze do jednostki, która gotowa jest współdziałać w pracach naukowych. Oczywiście pod warunkiem, iż nie zostanie osamotniona, pod warunkiem, iż uzyska pomoc i opiekę.

Czy praca naukowa nadaje się do upowszechnienia? Oczywiście. Praca naukowa stała się obecnie w tak wielkim stopniu pracą zespołową i planowaną, iż możliwość włączenia do niej większej liczby pracowników nie tylko nie budzi wątpliwości, ale staje się

wręcz koniecznością. Samotny uczony, dokonujący na własną rękę wysiłków i odkryć należy już do przeszłości. Postęp w badaniach naukowych osiąga się dzięki umiejętnemu gromadzeniu drobnych, szczegółowych obserwacji, dzięki współpracy coraz liczniejszego zastępu ludzi. Oczywiście w różnych dyscyplinach naukowych zachodzą różne odchylenia w stosunku do tej reguły, ale w większości przypadków stanowi ona cenną dyrektywę dla organizowania współdziałania w badaniach.

W badaniach historycznych i filologicznych pomoc szerokiego zastępu specjalistów jest nieoceniona: dość wskazać na niewyżyskane wciąż a czasami nieujawnione — zasoby archiwalne na prowincji, dość wskazać na potrzeby dialektologii lub historii kultury materialnej czy etnografii. We wszystkich tych naukach znanostom terenu jest podsiadawą uogólnień, a znanostom te zdobywa się w toku gromadzenia wielu informacji szczegółowych. Nie inaczej ma się sprawa w zakresie nauk przyrodniczych, w zakresie botaniki lub geologii czy geografii i tutaj solidna, umiejętnie zorganizowana informacja z terenu grą bardzo ważną. Sieć stała terenowych, która budule się zazwyczaj w tych dyscyplinach, jest zawsze zbyt rzadka w stosunku do potrzeb poznawczych, a zagęszczenie tej sieci przez włączenie do współdziałania większej liczby punktów obserwacyjnych jest zawsze pożądane.

Czy rozszerzenie zasięgu współpracy naukowej należy rozumieć wyłącznie tylko jako udział w gromadzeniu materiałów obserwacyjnych? Oczywiście nie, chociaż udział tego rodzaju jest stosunkowo najłatwiejszy. Trzeba mieć na oku również i inne, bardziej samodzielne formy współdziałania. Aczkolwiek trudne, nie są one wcale niemożliwe. Nasze szkoły na terenie Galicji wydawały — przed pierwszą wojną — coroczne sprawozdania, w których zawsze pomieszczone naukowe przyczynki nauczycieli. Miały one różną wartość, ale do niektórych prac ogłoszonych w takich sprawozdaniach szkolnych sięgamy jeszcze dziś jako do ważnego źródła wiedzy. Czasami były to niezapłacone analizy „terenu”, czasami studia nie-

(Dokończenie na str. 2)

...i żywa opinia pedagogów

Prof. dr T. Tomaszewski

NIEWATPLIWIE niski stan nauk pedagogicznych w Polsce polega nie tylko na tym, że zawodowi pracownicy nauki w tej dziedzinie za mało piszą prac oryginalnych, które by równocześnie odpowiadały aktualnym potrzebom praktyki i były pogłębione teoretycznie. Słabość naszej pedagogiki polega również i na tym, że prace naukowców nie znajdują szerokiego oparcia w masowej aktywności naukowej pedagogów praktyków.

Dla rozwoju życia naukowego jest ogromnie potrzebny taki szeroki ruch naukowy, którego uczestnicy nie zawsze pretendują do pisania własnych dzieł, obszernych i dostatecznie wykonanych, lecz interesują się i znają dobrze literaturę pedagogiczną, samą dostrzegają wiele problemów we własnej praktyce, próbują je sami rozwiązywać lub choćby zwracają uwagę innych na brak odpowiednich rozwiązań; potrafia ocenić poziom naukowych publikacji i umieją także dać temu wyraz, sformułować uwagi krytyczne lub zasugerować to, co ich zdaniem zasługuje na podkreślenie.

Tego rodzaju ruch umysłowy, ogromnie cenny dla samych jego uczestników, sprzyja również w wysokim stopniu dojrzeniu pracowników nauki i może przyspieszyć pojawianie się tak bardzo oczekiwanych dzieł pedagogicznych o wybitniejszym znaczeniu.

Przykład innych krajów dowodzi, że ruch taki jest możliwy. W Związku Radzieckim bardzo wielu nauczycieli praktyków wykazuje tego rodzaju aktywność, pozostając często w systemnym kontakcie z instytucjami naukowymi jako nieetatowi ich współpracownicy, a czasem stając się nawet po pewnym okresie stałymi ich pracownikami. Dostępskość jest ruch naukowy wśród nauczycieli we Francji, i takie instytucje jak np. Muzeum Pedagogiczne w Paryżu ogłaszają w nim poważną rolę. W Szkocji istnieje Rada Badawcza, której głównym zadaniem jest popieranie ruchu naukowego wśród nauczycieli itp.

U nas mamy za wzorem radzieckim szeroką akcję odczytów pedagogicznych. W Krajowy Zjazd Autorów O. P. dowiodł, że akcja rozwija się dobrze, że zwiększa się ilość prac podejmowanych przez nauczycieli, że podnosi się ich wartość praktyczna i teoretyczna. Podkreślano również wysoki poziom dyskusji na posiedzeniach plenarnych i sekcyjnych. Są to zjawiska, bardzo pozytywne, ale nie jest to jeszcze masowy ruch naukowy nauczycielstwa, wy-

tworzenie się szerokiej i swobodnej pedagogicznej opinii publicznej tak potrzebnej pedagogice. Poszczególne autorzy odczytów pedagogicznych pracują przeważnie w izolacji, najczęściej jako autorzy jednej pracy, którą raz w życiu wysłają na konkurs, aby już potem więcej do niej nie wracać. Tylko mała grupa byłych autorów O. P. przejawia w dalszym ciągu naukową aktywność. Niemniej jednak powodzenie akcji odczytów pedagogicznych świadczy o możliwości powstania i u nas masowego ruchu umysłowego w zakresie nauk pedagogicznych. Dotychczas ruchu takiego u nas nie było. Trudno analizować to wszystkie przyczyny tego stanu rzeczy. Jest bardzo prawdopodobne, że wielu pedagogów powstrzymywało się od wypowiedziania swojego osobistego poglądu nie chcąc wchodzić w konflikt z tym czy innym oficjalnie akceptowanym stanowiskiem. Jeśli to była główna przyczyna hamująca, to tym lepsze perspektywy otwierają się przed ruchem obecnie, gdy rozpoczyna się okres szerokiej dyskusji i poddawania rewizji twierdzeń przyjmowanych bez dostatecznego dowodu.

Powstają w ten sposób wyjątkowo sprzyjające warunki do wytworzenia żywej opinii publicznej pedagogów: teoretyków i praktyków, wymiany myśli, problemów i wątpliwości, kształtowania się własnych stanowisk i konfrontowania ich z innymi w celu dojścia do rozwiązań prawidłowych i uzasadnionych. Są u nas ludzie, którzy mają wiele do powiedzenia na tematy pedagogiczne, a zapewne nie mieliby wkrótce znacznie więcej, gdyby znaleźli możliwość szerokiej wymiany swoich poglądów i dyskusji w masowym ruchu umysłowym pracowników pedagogiki.

Instytut Pedagogiki jest bezpośrednio zainteresowany w rozwoju ruchu umysłowego. W jaki sposób chciałby się przyczynić do jego rozbudzenia? Instytut Pedagogiki cierpi od dawna dotkliwie na brak rzetelnej krytyki naukowej jego prac. Blisko 100 pozycji wydawnictw Instytutu poszło już w teren, lepiej lub gorzej służąc nauczycielom, niektóre zostały przetłumaczone na języki obce, ale prawie żadna nie doczekała się analizy krytycznej.

(Dokończenie na str. 2)

Wkrótce rozstrzygnięcie konkursu na pamiętnik nauczyciela-weterana

Wycieczka działaczy ZZNP do Związku Radzieckiego

Na zaproszenie radzieckich związków-nauczycieli udała się do Związku Radzieckiego na dwutygodniowy pobyt pięciorobna grupa naszych działaczy związkowych, w skład której weszli: przewodniczący ZG ZZNP St. Mach, M. Gajdowa — instruktor KC PZPR, E. Sroka — sekretarz ZG ZZNP, S. Pobocho — sekretarz Zarządu Okręgu woj. łódzkiego, A. Kempny — przewodniczący Oddziału Powiatowego Bielsko-Białe.

Możemy już poinformować, że przeszło 4000 stron maszynopisu przeczytano i zrecenzowano (każda praca miała dwóch recenzentów). Jury pod przewodnictwem prof. Michała Szulkinia zajmuje się obecnie kwalifikowaniem prac do nagród.

Przypominamy, że nagroda I jest w wysokości 3000 zł; nagród II dwie po 2000 zł; nagród III dwie po 1500 zł i trzy nagrody IV po 1000 zł.

Praca Jury nad pamiętnikami dobiega końca. Pragnęliśmy w lipcu ogłosić wyniki konkursu oraz drukować fragmenty nagrodzonych prac na łamach „Głosu”.

Z wytycznych ministerstwa w sprawie konferencji sierpniowych

MINISTERSTWO OŚWIATY ustaliło wytyczne w sprawie organizacji tegorocznych konferencji sierpniowych. Ministerstwo kładzie nacisk na konieczność stworzenia takiej atmosfery w czasie obrad, która pozwoliłaby na rozwinięcie się śmiałości i twórczej dyskusji. Konferencje sierpniowe powinny stać się kontynuacją żywej wymiany poglądów, jaką nauczyciele podjęli w związku z omawianiem problematyki XX Zjazdu; powinny przyczynić się do wykazania błędów w pracy Ministerstwa Oświaty i wydziałów oświaty, rad narodowych i organizacji społecznych. Należy dążyć do rozwinięcia inicjatywy rzesz nauczycielskich, do coraz większej śmiałości w analizie niedomagań pracy naszego szkolnictwa.

W związku z tym Ministerstwo pozostawia poszczególnym wydziałom oświaty swobodę w doborze tematyki, terminów i form organizacyjnych konferencji, pozostawiając jednocześnie zasadniczy dotychczasowy system organizacji — pierwszy dzień przeznacza się na obrady ogólne, drugi dzień na obrady w sekcjach.

Temat referatu kierownika wydziału oświaty powinien poruszać podstawowe dla danego terenu zadania wychowawcze. Wybór tematu zależy od kierownika wydziału z tym, że powinien on uprzednio zasięgnąć w tej sprawie opinii kierowników szkół, pracowników wydziału i ODKO oraz zarządu powiatowego ZZNP. Zależnie od potrzeb terenu należy podejmować tematykę najbardziej aktualną i ważną dla danego powiatu, a więc na przykład: wychowanie przez pracę, praca kolektywna nauczycielskiego, praca organizacji harcerskiej, kształtowanie światopoglądu naukowego itp.

Ministerstwo podkreśla, że nie należy podejmować zbyt szerokiej problematyki, że dobór tematu i opracowania powinien sprzyjać szerokiej dyskusji, że referaty nie mogą trwać więcej niż 90 minut.

Poza tym część wstępna referatu powinna zawierać ocenę wykonania zadań szkolnictwa w minionym roku szkolnym oraz informację o planowym rozwoju i zadaniach szkolnictwa w bieżącym pięcioletcu. Ocena i informacja powinny być jak najwięcej i zawierać tylko podstawowe tezy. Szczegółowe sprawozdania z wykonania wytycznych i wniosków nauczycielskich ustalonych na konferencjach w ubiegłym roku należałoby przekazać nauczycielom do wiadomości jako powołany tekst przed zakończeniem roku szkolnego.

Obrady w czasie drugiego dnia konferencji powinny mieć charakter międzyuczelnijnych zebrań metodycznych. Ministerstwo proponuje następujący porządek obrad: 1. Zagajenie instruktora, który omówi realizację zesłanych uchwał i oceni całoroczną pracę zespołu, 2. referat, 3. opracowanie wybranych pozycji z materiału programowego przewidzianego na I okres. Należy zwrócić uwagę, aby zarówno w referacie, jak i dyskusji, uwzględniać w jak najszerszym stopniu wnioski wypływające z XX Zjazdu właściwe dla specyfiki danego przedmiotu. Pożądane jest, aby analiza materiału programowego miała charakter pracy seminaryjnej i aby uwzględniała wysunięte w referacie instruktora postulaty.

Ministerstwo uważa, że właściwe jest przesłanie nauczycielom też referatu kierownika i instruktora przedmiotowego z ewent. bibliografią, aby ułatwić w ten sposób przygotowanie się do dyskusji. Jeśli chodzi o sprawy organizacyjne, Ministerstwo zostawia do decyzji wydziałów oświaty podział nauczycieli na grupy w pierwszym dniu obrad, w wypadku, gdy liczba nauczycieli w powiecie jest duża, tak aby w grupach dyskusyjnych nie brało udziału więcej niż 100—200 osób. Oczywiście we wszystkich grupach dyskusyjnych danego powiatu odbywać się ten sam referat.

Ministerstwo uważa za słuszne wyeliminowanie z konferencji wszystkich momentów utrudniających wytworzenie atmosfery narady roboczej, a więc powitań, przemówień itd.

Żyją, ale tylko w kwiecistych sprawozdaniach

„...nasłani. Znowu „wstawią drętą gadkę”. Mobilizują. Czas tylko zajmują. Żeby to już raz dąbiał uzieli. Ze też czołowiek...” — mówiła to niby sama do siebie, niby do stojącej opodal koleżanki. Sposób mówienia, mowa zmieszana się. Miała minę przerażoną. Bała się. Czego? Mnie, czy własnych słów?

Domyślałam się. W tym gronie jeszcze „straszcy”. Straszcy mary przestępców... „Zaczyna się zebranie. Chociaż żadne widoczne znaki na niebie i ziemi nie mówią o tym — ma to być zebranie ZOZ.”

„Proszę przysiąść natychmiast na zebranie”. Słuchawka telefoniczna przekazuje ostatnie rozkazy kierowniczki Domu Dziecka. Rozkaz powtórzony kilkakrotnie, głośno, dobitnie. Personalnie stawia się w komplecie. Piętnaście osób. Wiadomo — komendę podano. Chciał, nie chciał, ale musiał. Usadowili się pod ścianami i... cisza... Taka jakaś dziwna, wymowna cisza... Oczy ulepione o kierowniczkę, jakby stamtąd i tylko stamtąd miało prawo wyjść pierwsze i ostatnie obowiązujące wszystkich słowo.

O przewodniczącym tej dość licznej ZOZ ani słychu. Przez cały czas zebrania „nie ujął się”...

Pierwsze skrzypce ujęła w swoje ręce kierowniczka. Ale obwołane milczenie pozostałych uczestników przerwał dopiero przewodniczący oddziału powiatowego ZZNP.

„...pośród pracowników należy do ZOZ?”

„Zrozumiałe, wszyscy — odpowiada — nie czekając na zdanie innych kierowniczkę.”

W CRZZ

Najpilniejsze zadania związkowe

JAKIMI zagadnieniami będą się zajmowały w najbliższym czasie związki zawodowe? Na to pytanie odpowiedział 22.V. br. w czasie konferencji prasowej przewodniczący CRZZ, Wiktor Kłosiewicz.

Na pierwszy plan wysuwa się problem plac. Regulacja plac dokonywać się będzie w oparciu o badania budżetów rodzinnych. W dążeniu do ogólnego podnoszenia plac realnych utrzymana zostanie nadal zasadnicza tendencja szybkiego wzrostu zarobków pracowników najniższej uposażonych.

Drugie, ważne zagadnienie — to renty i emerytury, oraz zasiłki dla rodzin wielodzietnych. Rozważa się obecnie możliwość obniżenia granicy wieku uprawniającego do przejścia na emeryturę z 65 do 60 lat dla mężczyzn oraz z 60 do 55 lat dla kobiet. Poza tym przy wymiarze emerytury należy brać pod uwagę nie jak dotychczas średni zarobek z ostatniego roku, ale średni zarobek kilkuletniego okresu pracy.

Kierownictwo CRZZ widzi także konieczność wprowadzenia daleko idących zmian w dotychczas stosowanym systemie współzawodnicztwa pracy.

Przygotowywana kodyfikacja prawa pracy idzie w kierunku zniesienia niektórych zdezaktualizowanych przepisów oraz stopniowego zrównywania w prawach pracowników fizycznych i umysłowych.

Przedmiotem dyskusji związkowej jest obecnie sprawa podatku od uposażeń, a w szczególności progresji, jaka stosowana w wypadku godzin nadliczbowych.

Wkrótce kierownictwo związkowe wystąpi z wnioskiem o anulowanie dotychczasowej ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Niezależnie od tego opracuje projekt w sprawie ograniczenia kar dyscyplinarnych nakładanych na pracowników przez administrację za różnego rodzaju uchybienia w pracy.

Czyni się poważne wysiłki w kierunku likwidacji godzin nadliczbowych, skrócenia trwania pracy młodocianych do 6 godzin i ograniczenia pracy kobiet w godzinach nocnych

przy równoczesnym zabezpieczeniu niezmiennych zarobków.

Rozważano są także możliwości przedłużenia urlopow wypożyczonych dla pracowników fizycznych i urlopow macierzyńskich, zwłaszcza w okresie przedporodowym.

W zakresie uprawnień związków zawodowych przewiduje się większe ich usamodzielnienie. Szczególnie rozszerzone zostaną kompetencje zakładowych organizacji związkowych. Dyskusji poddany jest już problem sankcji wobec organów administracji za niespektowanie stanowiska organizacji związkowej w takich dziedzinach jak: przestrzeganie ustawodawstwa pracy, szycanie uprawnień związkowego po upływie kadencji itp. Dużo zainteresowanie ogółu związkowców budzi zapowiedź usamodzielnienia gospodarki finansowej większych rad zakładowych przez pozostawienie znacznie większej części składki związkowej w zakładzie pracy.

CRZZ rozpatruje jeszcze także problemy, jak rozszerzenie budownictwa indywidualnego; jednolitego unormowania rozdzielnictwa artykułów deficytowych a zwłaszcza sprzętu motoryzacyjnego; usprawnienie kontroli nad kształtowaniem się cen w handlu uspołecznionym. Pilną sprawą jest także zakaz zatrudniania młodocianych w pracy szkodliwej dla zdrowia oraz wprowadzenie 8-letniej szkoły podstawowej i 3-letniej szkoły zawodowej.

Zmiany działalności związkowej w dziedzinie kulturalno-oświatowej dokonują się w kierunku rozwijania środowiskowych placówek k. o., ruchu amatorskiego (rezygnacja z zespołów-gigantów na rzecz form estradowych) oraz turystyki i krajoznawstwa. Sportowcy-związkowcy przeszedli w jednolitym zrzeczeniu sportowemu, a w większych zakładach pracy utworzone zostaną elaty kierowników pracy związkowej w dziedzinie sportu.

Równocześnie na podkreślenie zasługuje również fakt poważnej redukcji etatowego aparatu związkowego z 13 900 pracowników w 1949 r. do 4 300 w chwili obecnej.

PWSP w Warszawie i Łodzi czekają na decyzje

PRZED tygodniem obradowała Sejmowa Komisja Oświaty, Nauki i Kultury pod przewodnictwem posła Leona Kruczkowskiego. Przedmiotem obrad były sprawy szkolnictwa wyższego, które wypłynęły podczas plenarnej debaty nad budżetem. Dyskusja poświęcona była zagadnieniom poruszonym przez Ministra Szkolnictwa Wyższego, tow. Stefana Żółkiewskiego, w referacie na temat założeń projektu planu 5-letniego tego resortu.

Głównym założeniem 5-letniego planu Ministerstwa Szkół Wyższych jest podniesienie jakości pracy szkół wyższych. Wy-

maga to stworzenia lepszych warunków dla rozwoju prac naukowo-badawczych, przebudowy systemu studiów i polepszenia bytu pracowników nauki.

Dużo uwagi poświęciła Komisja sprawie Państwowych Wyższych Szkół Pedagogicznych w Warszawie i Łodzi, które miały być połączone z Uniwersytetami. Ponieważ wśród członków Komisji powstała duża różnica zdań, nie powzięto ostatecznej decyzji, lecz postanowiono przekazać projekt do ponownego rozpatrzenia przez Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Szkół Wyższych.

Na wiosennej wycieczce



działu Powiatowego, że kierownik zakładu w stosunku do organizacji związkowej nie posiada większych uprawnień od każdego jej członka. Dopiero obecność przedstawiciela wyższych instancji Związku spowodowała przeprowadzenie tam tajnych wyborów do Zarządu ZOZ.

Z protestem przyjęła kierowniczka wiadomość o uprawnieniu Zarządu ZOZ do samodzielnego organizowania zebrań związkowych.

Być może, że opisana przeze mnie organizacja związkowa należy do rzadkich „okazów”. Ale nie składnie chyba, gdy do powstania takiego związku fakt, że kierownik placówki oświatowej chce widzieć w ZOZ tylko ślepego podporządkowanego sobie czynnika sankcjonujący każde jego posunięcie.

— Pomyśleć — ile jeszcze wysiłku trzeba, aby zbudzić ludzi z letargu życia społecznego — powiedział po zebraniu niby to do siebie, niby do mnie przewodniczący Oddziału Powiatowego. — Ale podajmy.

Musimy zwrócić życiu związkowemu nie tylko te „martwe dusze”, zupełnie zapomniane przez wszystkich. Musimy iść dalej. Istnieją ogniska związkowe, które toczy choroba fikcyjności. Żyją one — ale tylko w kwiecistych sprawozdaniach kierownictwa. Ludzą swą swoją „aktywnością”. W nich także trzeba od nowa rozwijać prawdziwą działalność związkową.

S. ZAJĄCZKOWSKA

